



Sygn. akt II CSKP 610/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 listopada 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Szanciło (przewodniczący)

SSN Leszek Bosek

SSN Grzegorz Żmij (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa S. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością
w K.

przeciwko Bankowi spółce akcyjnej w W.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym

w Izbie Cywilnej w dniu 3 listopada 2022 r.,

skargi kasacyjnej pozwanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie

z dnia 9 lipca 2019 r., sygn. akt VII AGa 1316/18

1. oddala skargę kasacyjną;

2. zasądza od Banku spółki akcyjnej w W. na rzecz S. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. kwotę 2 700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 9 lipca 2019 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie po rozpoznaniu sprawy z powództwa S. sp. z o.o. w K. przeciwko Bankowi S.A. w W. o zapłatę, na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z 27 czerwca 2017 r., (I) oddalił apelację oraz (II) zasądził od pozwanego na rzecz powodowej spółki 4 050 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

W uzasadnieniu orzeczenia Sąd II instancji podał, że powodowa spółka domagała się od pozwanego kwoty 145 791,14 zł wraz z odsetkami tytułem zwrotu pobranej kwoty na poczet rozliczenia transakcji opcji walutowych zawartych 14 sierpnia 2008 r. w postaci Umowy Nierzeczywistej Opcji Kupna Waluty Wymienialnej z Barierą oraz Umowy Nierzeczywistej Opcji Sprzedaży Waluty Wymienialnej z Barierą.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy, wyrokiem z 27 czerwca 2017 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanego banku na rzecz powoda kwotę 145 791,14 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od 3 marca 2009 r. do 31 grudnia 2015 r., a od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie (pkt I), oddalając powództwo w pozostałym zakresie (pkt II) oraz rozstrzygnął o kosztach procesu (pkt III i IV).

Sąd Okręgowy ustalił, że S. sp. z o.o. w K. w ramach prowadzonej działalności gospodarczej zajmuje się m.in. produkcją szaf sterowniczych, elektrycznych, teleinformatycznych, w tym zawieraniem umów sprzedaży z podmiotami zagranicznymi w ramach, których rozliczenia prowadzone są w walucie EUR. W 2007 r. powód nawiązał współpracę gospodarczą z Bankiem w W. S.A. w W.. W dniu 25 maja 2007 r. zawarł z tymże bankiem umowę o otwarcie i prowadzenie rachunku bankowego. Następnie 2 stycznia 2008 r. strony zawarły umowę ramową dotyczącą transakcji terminowych i pochodnych, do której załącznikiem był regulamin z 8 maja 2002 r. Celem tej umowy było pozyskanie przez spółkę S. innych produktów Banku na korzystnych warunkach. Tryb zawierania transakcji terminowych i pochodnych pomiędzy stronami został uregulowany w regulaminie, który, zgodnie z powyższą umową, stanowił jej integralną część. Zgodnie z regulaminem ustalono, że strony będą każdorazowo ustalać w umowach regulujących transakcje opcji następujące warunki: (1) kwotę transakcji opcji; (2) walutę transakcji opcji; (3) walutę rozliczenia transakcji opcji; (4)

kurs realizacji; (5) kurs referencyjny; (6) okres odsetkowy; (7) wysokość premii; (8) dzień płatności premii; (9) dzień realizacji; (10) dzień rozpoczęcia transakcji; (11) dzień zakończenia transakcji; (12) miejsca dla dni roboczych. Ponadto, stosownie do postanowień regulaminu, strony związane były warunkami każdej transakcji od momentu ich przyjęcia (ustnie lub w innej formie). Transakcje zawierane miały być na podstawie zgodnych oświadczeń woli stron, niezależnie od tego, czy sporządzone zostało stosowne potwierdzenie.

W dniu 11 sierpnia 2008 r. T. A., pracownik banku, zwrócił się telefonicznie do prezes zarządu spółki S. – M. B., celem przedstawienia oferty banku związanej z transakcjami terminowymi i pochodnymi. Rozmówczyni poprosiła o przedstawienie oferty przez przesłanie drogą elektroniczną na skrzynkę e-mail. Kolejna tego rodzaju rozmowa pomiędzy przedstawicielami stron miała miejsce 14 sierpnia 2008 r., kiedy to T. A. ponownie skontaktował się telefonicznie z prezes zarządu powodowej spółki. Treścią rozmowy było przedstawianie warunków zawarcia transakcji terminowych oraz związany z tym aktualny, korzystny zdaniem przedstawiciela banku, kurs waluty EUR. Przedstawiciel banku podczas tej rozmowy prezentował warunki takiej transakcji, skupiając się zasadniczo na jej pozytywnych dla spółki skutkach. Reprezentantka powoda wyraziła chęć zawarcia transakcji, odpowiadając „wie pan co, może spróbujmy w takim razie”. Następnie pracownik lakonicznie wyjaśnił skomplikowany mechanizm rozliczania przez strony transakcji opcyjnych, po czym zapytał ponownie, czy jest zainteresowana takimi transakcjami, wypowiadając słowa „to robimy coś takiego, tak?”. Rozmówczyni wyraziła zgodę na przedstawione jej warunki, przy czym zażądała 12 okresów rozliczeniowych zamiast 13, ale po uzyskaniu informacji, iż wpłynęłoby to na wszystkie parametry transakcji, ostatecznie wyraziła zgodę na 12-miesięczny okres rozliczeniowy, przy czym przedstawiciel banku tłumaczył, że umowa ma dotyczyć kolejnych 13 transakcji sprzedaży waluty EUR (prawo sprzedaży 50 000 EUR lub obowiązek sprzedaży 75 000 EUR w zależności od kursu waluty), poczynając od dnia następnego po dniu rozmowy, rozpoczynając od ceny 3,40 zł za 1 EUR, przy czym w kolejnych miesiącach cena za 1 EUR miała spadać o 1 grosz, jednak nie niżej niż 3,33 zł za 1 EUR. Nie poruszył jednak kwestii dotyczących m. in. konsekwencji ustanowienia w umowach opcji tzw. bariery wyznaczonej na poziomie

3,23 zł, która powodowała, że umowy opcji wygasają. Rozmówczyni wyraziła ponadto zgodę na podpisanie potwierdzenia, zawierającego szczegółowe informacje transakcji.

W październiku 2008 r., prezes zarządu S. otrzymała pismo z banku, wzywające ją do podpisania potwierdzenia zawarcia umowy Nierzeczywistej Opcji Kupna Waluty Wymienialnej z Barierą oraz potwierdzenia zawarcia umowy Nierzeczywistej Opcji Sprzedaży Waluty Wymienialnej z Barierą. Z przesłanych z banku projektów potwierdzeń wynikało, że spółka miała zawrzeć podczas rozmowy 14 sierpnia 2008 r. z bankiem umowy: Nierzeczywistej Opcji Kupna Waluty Wymienialnej z Barierą oraz Nierzeczywistej Opcji Sprzedaży Waluty Wymienialnej z Barierą. Przy sporządzaniu projektu potwierdzenia zawarcia kontraktu na skutek oczywistej omyłki pracownik banku sporządzający ten projekt przypadkowo posłużył się niewłaściwym wzorem. Błąd pracownika banku polegał na „odwróceniu” stron kontraktu w Załączniku 2 do projektu potwierdzenia. Regulacje ujęte w potwierdzeniu zawarcia umów nie stanowiły zabezpieczenia spadku kursu EUR poniżej określonych wartości (tj. zmieniających się kursów wykonania), bowiem przedział zabezpieczenia poniżej kursu wykonania był ograniczony tzw. barierą. Dodatkowo, obniżający się w określonych miesiącach kurs wykonania w połączeniu z wymienioną barierą na stałym poziomie powodował, że poziom zabezpieczenia znacznie się zawężał w kolejnych okresach. Maksymalny zaś potencjalny zysk z transakcji opcyjnej, mającej być zabezpieczeniem, wynosił 78 935 zł (przy założeniu, że najniższy możliwy kurs rozliczeniowy EUR/PLN według NBP to 3,2301). Zysk ten, przy ustalonym okresie (12 miesięcy) i przy tylu opcjach (13 struktur), był praktycznie nierealny, zaś maksymalna potencjalna strata S. była nieograniczona. Natomiast ewentualne rozliczenie wszystkich opcji w pierwotnie założonych terminach wygasania spowodowałoby stratę spółki na instrumentach pochodnych w wysokości 729 980 zł.

W dniu 20 sierpnia 2008 r. z tytułu transakcji terminowych na konto spółki S. Bank przekazał kwotę 3 325 zł, zaś 19 września 2008 r. kwotę 2 685 zł. Natomiast 20 października 2008 r. Bank, z tytułu rozliczeń transakcji terminowych, pobrał kwotę 5 652,34 zł.

W dniu 30 października 2008 r. w siedzibie powoda doszło do spotkania stron, które omawiały możliwość bezkosztowego zamknięcia spornych transakcji opcyjnych, ponieważ jedno z rozliczeń z tytułu transakcji opcyjnych było niekorzystne dla S., która to spółka miała przekazać bankowi odpowiednią kwotę. Na tym spotkaniu Z. D. zwrócił się do prezesa zarządu S. o dokonanie wpłaty środków pieniężnych na bieżący rachunek spółki, jako że na koncie spółki dokonywano niewielkich przepływów pieniężnych. S. już w tym samym dniu wpłaciła na swój rachunek bankowy prowadzony przez Bank kwotę 400 000 zł.

W dniu 31 października 2008 r. odbyło się kolejne spotkanie z inicjatywy banku, w imieniu którego obecni byli Z.D. i T.A.. W trakcie spotkania przedstawiciele S. zaprzeczyli, jakoby kontrakt został zawarty. Przedstawiciele banku poinformowali powoda o błędnym zapewnieniu jej o możliwości bezkosztowego zamknięcia całego kontraktu, wskazując rzeczywistą jego wycenę. Wpłacona przez S. kwota 400 000 zł została przez bank wykorzystana do rozliczenia spornej transakcji. Skutkiem tego rozliczenia było potrącenie przez bank nierozliczonej, wedle jego stanowiska, kwoty transakcji z 20 października 2008 r. (łącznie z tytułu rozliczenia tej transakcji pobrana została kwota 12 795 zł). W kolejnych miesiącach bank dokonywał z rachunku S. rozliczeń spornego kontraktu, m. in. 19 listopada 2008 r. bank pobrał kwotę 26 827,50 zł z konta klienta na poczet rozliczenia ww. transakcji opcji walutowych. Następnie 19 grudnia 2008 r. i 20 stycznia 2009 r. pobrał z konta powoda odpowiednio kwoty 54 255 zł i 57 923,64 zł z tytułu rozliczenia ww. transakcji opcji walutowych. Bank nie zwrócił spółce pobranej z jej konta na poczet rozliczenia zakwestionowanych transakcji kwoty w łącznej wysokości 145 791,14 zł.

S. pismem z 14 stycznia 2009 r. wypowiedziała umowę z 25 maja 2007 r. o otwarcie i prowadzenie rachunku bankowego w Banku oraz pozostałe umowy zawarte z tym bankiem. W odpowiedzi na wskazane powyżej wypowiedzenie umów bank poinformował spółkę o braku możliwości zamknięcia rachunków bankowych, z uwagi na konieczność wykorzystania środków spółki z tych rachunków do rozliczenia transakcji opcji walutowych. Pismem z 16 lutego 2009 r. S. wezwała bank do zwrotu kwoty 145 791,14 zł, wskazując na jej bezpodstawne pobranie z jej rachunku bankowego.

Strony prowadziły korespondencję dotyczącą spornych transakcji. W piśmie z 5 marca 2009 r. bank poinformował S., że wyznaczył – w związku z zaistnieniem przypadku naruszenia w stosunku do wszystkich nierozliczonych transakcji – dzień wcześniejszego rozwiązania na 5 marca 2009 r. W piśmie z 16 marca 2009 r. powód ponownie wezwał bank do zwrotu pobranej kwoty 145 791,14 zł. W piśmie tym zostało zawarte oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli wyrażonego podczas rozmowy telefonicznej 14 sierpnia 2008 r.

W dniu 31 marca 2011 r. Bank sporządził potwierdzenie zawarcia Umów Nierzeczywistej Opcji Kupna Waluty Wymienialnej z Barierą oraz Nierzeczywistej Opcji Sprzedaży Waluty Wymienialnej z Barierą, w których to egzemplarzach wyeliminowano błąd polegający na „odwróceniu” stron kontraktu.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy uznał powództwo za zasadne, w szczególności w zakresie, w jakim dowodziło nieważności umów transakcji walutowych oraz w zakresie, w jakim dowodziło skuteczności uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli w postaci zawarcia przedmiotowych transakcji, pod wpływem błędu wywołanego przez stronę przeciwną. W ocenie tego Sądu dealer Banku nie poinformował reprezentantki powoda kompleksowo o ryzyku finansowym, jakie grozi powodowej spółce w związku z przedmiotowymi transakcjami, a nadto nie poinformowano o rozkładzie wysokości wzajemnych świadczeń. Bez poinformowania klienta o ryzykach związanych z usługą klient niebędący profesjonalistą w dziedzinie finansów i bankowości nie ma możliwości dokonania właściwej analizy ryzyka, jakie jest związane z danym produktem bankowym i dokonania właściwego (świadomego) wyboru usługi (produktu bankowego). Dalej Sąd Okręgowy wskazał, że obowiązki informacyjne banku oferującego opcje walutowe wynikają ze standardu, jaki instytucje finansowe są obowiązane stosować w zakresie terminowych operacji finansowych (art. 5 ust. 2 pkt 4 i 7a ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe). Ich przestrzeganie wchodzi w zakres obowiązków instytucji finansowej zawierającej umowę nienazwaną opcji walutowej jako należących do natury prawnej takiej umowy. Zdaniem Sądu Okręgowego obowiązek pozwanego banku udzielenia klientowi pełnych i czytelnych informacji na temat oferowanych „produktów” wywieść można również z zasady uczciwości i lojalności przedkontraktowej, która stawia wobec pozwanego banku, jako instytucji

o szczególnym zaufaniu, o wiele wyższe wymagania niż wobec innych przedsiębiorców działających na rynku. Informacji udzielonych powodowi, w ocenie sądu nie można było uznać za pełne czy czytelne, a informacje o ryzykach związanych z oferowanymi transakcjami, przemilczające fakt jednostronnego działania tzw. wyłącznika, za wręcz wprowadzające w błąd. Sąd Okręgowy podkreślił, że oferowany produkt był złożonym instrumentem finansowym i powinien być oferowany jedynie klientom uświadomionym w przedmiocie wiążącego się z nim ryzyka i zamierzającym świadomie podejmować takie ryzyko, a powszechnie pojmowanym na rynku jako spekulanci. Powód do takich klientów nie należał, co pozwalało na ocenę, że bank działał jedynie we własnym interesie, wykorzystując swój profesjonalizm i naruszając interes klienta, zapominając, iż o ważności umowy wzajemnej i odpłatnej, za jaką należy uznać umowę opcji walutowej, decydują – poza jednakowym dla stron kursem walut – również inne okoliczności związane z zawarciem umowy, jej treścią i realizacją. Chodzi w szczególności o znaczenie zachwiania ekwiwalentności świadczeń po obu stronach umowy. Sąd Okręgowy zważył, z rozmowy telefonicznej 14 sierpnia 2008 r. nie wynika, aby rzetelnie poinformowano powoda o wszystkich aspektach zawieranej transakcji, w tym o ryzyku obciążającym powoda. W konsekwencji tego słusznie powód powoływał się, że po jego stronie zaistniał błąd co do treści czynności prawnej, jaką miało być zawarcie w czasie tej rozmowy telefonicznej dwóch umów opcji walutowych. Według Sądu Okręgowego powód skutecznie uchylił się od skutków zawartej umowy.

Sąd Okręgowy przyjął, że umowy opcji walutowych zawarte przez strony 14 sierpnia 2008 r. są nieważne z mocy art. 58 § 2 k.c., albowiem ich zawarcie nastąpiło z pogwałceniem przez pozwanego zasad rzetelności i lojalności w stosunku do partnera umowy. Pozwany zdaniem sądu wykazał brak respektu dla interesów partnera, świadomie doprowadzając go do zawarcia umowy wywołującej uszczerbek w tych interesach, zarówno poprzez narzucenie mu nieekwiwalentnego świadczenia wzajemnego, jak i zaniechanie rzetelnego przedstawienia informacji o okolicznościach istotnych dla oceny ryzyka kontraktowego. Słuszne w ocenie Sądu okazały się być argumenty powoda, że działał pod wpływem błędu, co do treści czynności prawnej. Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, iż transakcje między

stronami nie tylko na etapie ich uzgodnienia poprzez naruszenie dopuszczalnego zakresu swobody umów, ale także z uwagi ich ostateczną treść godzącą w słuszość kontraktową oraz jednocześnie aprobującą rażącą dysproporcję świadczeń, naruszały zasady współżycia społecznego przewidziane w art. 58 § 2 w zw. z art. 353¹ k.c. skutkując ich nieważnością. Wobec ustalenia, że umowa jest nieważna, spełnione w wykonaniu tych transakcji świadczenia były w ocenie Sądu Okręgowego - świadczeniami nienależnymi w rozumieniu art. 410 § 2 k.c. i podlegały zwrotowi na podstawie art. 410 w zw. z art. 405 k.c.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł pozwany, jednakże Sąd Apelacyjny w Warszawie zważył, że sformułowany przez bank środek odwoławczy nie zasługiwał na uwzględnienie. Sąd II instancji uznał, że ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego są prawidłowe, dlatego też podzielił je oraz przyjął za własne. Sąd Apelacyjny za bezzasadne uznał zarzuty naruszenia: art. 233 § 1 k.p.c., art. 233 § 1 w zw. z art. 233 § 2 k.p.c., art. 230 k.p.c. oraz art. 228 § 1 k.p.c., art. 286 w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 227 w zw. z art. 217 § 1 k.p.c., art. 217 § 2 k.p.c., art. 328 § 2 k.p.c., art. 58 § 2 k.c., art. 94 k.c. W stosunku zaś do zarzutów naruszenia prawa materialnego, tj. 88 § 1 w zw. z art. 84 § 1 k.c. i art. 86 § 1 k.c. zdaniem Sądu Okręgowego ich analiza była zbędna, skoro za podstawę rozstrzygnięcia przyjęto art. 58 § 2 w zw. z art. 353¹ k.c. Nie znajdując podstaw do zmiany wyroku, Sąd II instancji oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c.

Pozwany skargą kasacyjną zaskarżył w całości wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy:
 1. art. 380 k.p.c. oraz art. 286, 227 i 217 § 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. przez nierozpoznanie postanowienia Sądu Okręgowego oddalającego wniosek banku o przeprowadzenie dowodu z uzupełniającej opinii innego instytutu naukowego oraz niedopuszczenie tego dowodu w postępowaniu apelacyjnym — pomimo że bank wnosił o to w apelacji, a dopuszczenie dowodu było zasadne, ponieważ dwie wcześniejsze opinie instytutu (Uniwersytetu Ekonomicznego w K.) powinny wzbudzić istotne wątpliwości Sądu Apelacyjnego w

świetle merytorycznych zarzutów banku oraz prof. dr. hab. K. J., jednego z najbardziej uznanych w Polsce specjalistów z dziedziny transakcji terminowych i pochodnych, poproszonego przez bank o ich zrecenzowanie;

2. art. 328 § 2 (w brzmieniu z chwili złożenia przez bank wniosku o doręczenie zaskarżonego wyroku z uzasadnieniem) w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. przez brak wyjaśnienia w uzasadnieniu wyroku, dlaczego Sąd Apelacyjny uznał za bezzasadny zarzut apelacyjny banku dotyczący naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 409 w zw. z art. 410 § 1 k.c., a zamiast tego przedstawienie wywodu zupełnie niezwiązanego z treścią ww. zarzutu — przez co sposób rozumowania Sądu Apelacyjnego, który doprowadził go do uznania zarzutu za bezzasadny, nie poddaje się kontroli kasacyjnej;

2. naruszenie prawa materialnego:

1. art. 58 § 2 w zw. z art. 355 § 2 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że sporny kontrakt był sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, a przez to nieważny — podczas gdy w zaakceptowanym przez Sąd Apelacyjny stanie faktycznym sprawy nie było do tego podstaw, w tym w szczególności nie było podstaw do oceny prawnej, że sporny kontrakt był rażąco niekorzystny dla powodowej spółki jako, rzekomo, niewypełniający funkcji zabezpieczającej, nie było podstaw do oceny prawnej, że bank nie wypełnił wobec powodowej spółki obowiązku informacyjnego odnośnie do cech i konstrukcji kontraktu oraz związanego z nim ryzyka (wbrew ocenie Sądu Apelacyjnego informacje, których przekazanie przez bank zostało ustalone w ramach stanu faktycznego, były wystarczające, aby uznać obowiązek za wypełniony); nie było podstaw do oceny prawnej, że to bank był zobowiązany badać adekwatność kontraktu do indywidualnych potrzeb powodowej spółki oraz że jej nie zbadał w prawidłowy i wystarczający sposób;

2. art. 94 k.c. przez jego niezastosowanie i przyjęcie, że w wyniku wprowadzenia do spornego kontraktu warunku rozwiązującego w postaci tzw. bariery kontrakt stał się sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, a przez to w całości nieważny na podstawie art. 58 § 2 k.c., podczas gdy sprzeczność warunku rozwiązującego z zasadami współżycia społecznego nie uzasadnia zastosowania art. 58 § 2 k.c., lecz art. 94 k.c. i nie prowadzi do nieważności czynności prawnej, lecz do uznania samego warunku za niezastrzeżony;
3. naruszenie art. 409 w zw. z art. 410 § 1 k.c. przez ich niezastosowanie i przyjęcie, że bank był zobowiązany do zwrotu na rzecz powodowej spółki nienależnego świadczenia, mimo że bank nie jest już o tę kwotę wzbogacony.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, zasądzenie od powoda na rzecz banku kosztów postępowania kasacyjnego oraz (pkt 7) o orzeczenie zwrotu świadczenia spełnionego przez bank na rzecz powoda na podstawie zaskarżonego wyroku, w łącznej kwocie 308 302,13 zł.

Powodowa spółka w odpowiedzi na skargę kasacyjną wniosła o oddalenie skargi kasacyjnej w całości oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz spółki kosztów procesu wywołanych wniesieniem przez pozwanego skargi kasacyjnej, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie miała uzasadnionych podstaw.

Przechodząc do oceny pierwszego z podniesionych zarzutów, wskazuje skarżący, iż Sąd Apelacyjny dopuścił się obrazy art. 380 k.p.c. oraz art. 286, 227 i 217 § 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. przez nierozpoznanie postanowienia Sądu Okręgowego oddalającego wniosek banku o przeprowadzenie dowodu z uzupełniającej opinii innego instytutu naukowego oraz niepodjęcie decyzji co do wniosku strony pozwanej o przeprowadzenie tego dowodu w postępowaniu apelacyjnym, jednakże pozwany bank nie wykazał, że uchybienia Sądu II instancji mogły mieć istotny wpływ na wynik sprawy, ograniczając się jedynie

do przypuszczenia, opartego na uzyskanej poza procesem na własne potrzeby opinii naukowej, zawierającej ujemną ocenę opinii instytutu, że konkluzje w ewentualnie sporządzonej nowej opinii mogłyby być odmienne od już dopuszczonej w sprawie. Wskazać też w tym miejscu należy, że Sąd Apelacyjny przy okazji rozpoznawania zarzutów pozwanego w zakresie uchybienia przepisom postępowania dowodowego odnoszącym się do opinii i opinii uzupełniającej instytutu wyjaśnił, dlaczego stanowisko skarżącego dyskredytujące opinie nie może zasługiwać na uwzględnienie, gdyż – tak jak w uzasadnieniu zarzutu w skardze kasacyjnej – stanowiło polemikę z krytyczną recenzją pozwanego.

Nietrafnie skarżący zarzucił Sądowi II instancji naruszenie art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem sąd II instancji nie ma obowiązku odrębnego odniesienia się w uzasadnieniu wyroku do każdego z argumentów strony apelującej. Wystarczające jest takie, również zbiorcze, odniesienie się do zarzutów sformułowanych w apelacji, które pozwala stwierdzić, że wszystkie racje przywołane przez apelanta zostały przez ten sąd rozważone w ramach kontroli instancyjnej rozstrzygnięcia. Zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. (w brzmieniu sprzed 7 listopada 2019 r.) tylko wyjątkowo może więc wypełniać podstawę kasacyjną przewidzianą w art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. Ma to miejsce wówczas, gdy skutek uchybienia konkretnym wymaganiom stawianym treści uzasadnienia wyroku zaskarżone orzeczenie nie poddaje się kontroli kasacyjnej, gdyż motywy orzeczenia nie pozwalają na zorientowanie się w przyczynach natury faktycznej i prawnej, które legły u podstaw określonego rozstrzygnięcia (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 24 września 2020 r., IV CSK 32/19).

Podniesiony przez skarżącego w apelacji zarzut naruszenia art. 409 w zw. z art. 410 § 1 k.c. sprowadzał się do wykazania, że nie pozostaje on dłużej wzbogacony z uwagi na fakt, że zawierał na rynku międzybankowym transakcje odwrotne do transakcji zawieranych z powodową spółką. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Apelacyjny przytoczył jednak i zreferował orzecznictwo Sądu Najwyższego. Nawet jeśli Sąd II instancji nie podsumował w końcowym zdaniu swojego wyводу w kwestii braku naruszenia art. 409 w zw. z art. 410 § 1 k.c., to nie oznacza to jednak, że kwestię odniesienia się do tego zarzutu pominął.

Nie ma racji skarżący, że w analizowanej przez Sąd Apelacyjny sprawie naruszono art. 58 § 2 w zw. z art. 355 § 2 k.c. Niewątpliwie strony sporu łączyła umowa ramowa dotycząca transakcji terminowych i pochodnych, której celem było pozyskanie przez spółkę S. innych produktów Banku na korzystnych warunkach. Następnie 14 sierpnia 2008 r. strony z inicjatywy banku, w wyniku telefonicznej rozmowy, zawarły umowy Nierzeczywistej Opcji Kupna Waluty Wymienialnej z Barierą oraz Nierzeczywistej Opcji Sprzedaży Waluty Wymienialnej z Barierą. Sądy obu instancji doszły do przekonania, że przedmiotowe transakcje, nie tylko na etapie ich uzgodnienia w wyniku naruszenia dopuszczalnego zakresu swobody umów, ale także z uwagi ich ostateczną treść godzącą w słusność kontraktową oraz jednocześnie aprobującą rażącą dysproporcję świadczeń, naruszały zasady współżycia społecznego przewidziane w art. 58 § 2 w zw. z art. 353¹ k.c., skutkując ich nieważnością.

Niezasadnie pozwany twierdzi, iż ocena prawna stosunku łączącego strony została oparta na wybiórczej analizie kilku jego wybranych parametrów, a przede wszystkim warunku rozwiązującego w postaci bariery. Sąd Apelacyjny, podobnie jak Sąd Okręgowy, szczegółowo wskazał, że bank w analizowanym stanie faktycznym sprawy pogwałcił interesy partnera, doprowadzając go do zawarcia umowy wywołującej uszczerbek w tych interesach, zarówno poprzez narzucenie mu nieekwiwalentnego świadczenia wzajemnego (kontrakt zdaniem Sądów naruszał ekwiwalentność albowiem, nakładał na powoda obowiązek wykonywania zobowiązania do sprzedaży opcji call przez okres 12 miesięcy, gdy obowiązek pozwanego był ograniczony barierą, pozbawiał wyłącznie powoda prawa rozwiązania struktury, gdy takie prawo wprowadzał pozwany na swoją rzecz przez ograniczenie bariery, nie zabezpieczał powoda przed spadkiem kursu euro poniżej 3,23 przez wprowadzenie bariery i nie zabezpieczał powoda przed wzrostem kursu euro powyżej 3,40, gdy pozwany zabezpieczył się przed spadkiem kursu euro poniżej 3,23 i uzyskiwał nieograniczone korzyści z jego wzrostu powyżej 3,40, czas umowy dla powoda ustalił pozwany na minimum 12 miesięcy, gdy czynnik kursu decydował o czasie kontraktu dla pozwanego), jak i zaniechanie rzetelnego przedstawienia informacji o okolicznościach istotnych dla oceny ryzyka kontraktowego. Tym samym z uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia wynika, iż

Sąd Apelacyjny, dokonując swojej oceny, uwzględnił zarówno treść i elementy kontraktu, jak i okoliczności jego zawarcia, ale także wykonywania. Wbrew twierdzeniom banku sąd nie skupił się również na tylko jednym, wybranym elemencie, jakim był warunek rozwiązujący w postaci tzw. bariery.

Podobnie nie ma racji skarżący, iż Sąd nie miał podstaw do oceny prawnej, że sporny kontrakt był rażąco niekorzystny dla powodowej spółki, jako rzekomo niewypełniający funkcji zabezpieczającej. Ponadto, wbrew twierdzeniom pozwanego, Sąd Apelacyjny przyjmując za własne ustalenia Sądu Okręgowego – na podstawie opinii biegłego – wycenił korzyści i ryzyka stron. Wskazano, że wiążące strony postanowienia łączącego je stosunku prawnego nie stanowiły zabezpieczenia spadku kursu euro poniżej określonych wartości (tj. zmieniających się kursów wykonania), bowiem przedział zabezpieczenia poniżej kursu wykonania był ograniczony tzw. barierą. Dodatkowo, obniżający się w określonych miesiącach kurs wykonania w połączeniu z wymienioną barierą na stałym poziomie powodował, że poziom zabezpieczenia znacznie się zawężał w kolejnych okresach. Maksymalny potencjalny zysk z transakcji opcyjnej, mającej być zabezpieczeniem, wynosił 78 935 zł (przy założeniu, że najniższy możliwy kurs rozliczeniowy EUR/PLN według NBP to 3,2301). Zysk ten, przy ustalonym okresie (12 miesięcy) i przy tylu opcjach (13 struktur) był praktycznie nierealny, zaś maksymalna potencjalna strata S. była nieograniczona. Natomiast ewentualne rozliczenie wszystkich opcji w pierwotnie założonych terminach wygasania spowodowałoby stratę spółki na instrumentach pochodnych w wysokości 729.980 zł.

W judykaturze Sądu Najwyższego dotyczącej umów opcji walutowych za utrwalone można uznać stanowisko, że postanowienia dyrektywy 2004/39/WE powinny stanowić wykładnik standardu powinnośi informacyjnych banku w zakresie ryzyka kontraktowego w odniesieniu do terminowych operacji finansowych (art. 5 ust. 2 pkt 4 pr. bank.), w tym opcji walutowych, także przed jej wdrożeniem (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 15 czerwca 2018 r., I CSK 491/17). Stwierdzenie naruszenia obowiązków informacyjnych przez bank przedstawiający projekt umowy opcji, dysponujący w chwili jej zawarcia wiedzą o dysproporcji świadczeń na niekorzyść kontrahenta i uzyskujący w tej umowie określone uprawnienia tylko dla siebie, może świadczyć o naruszeniu zasad, do których

odwołuje się art. 58 § 2 k.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 16 marca 2018 r., IV CSK 250/17). Sytuacja taka jest równoznaczna z nadużyciem silniejszej pozycji kontraktowej przez bank w celu zastrzeżenia wygórowanych korzyści, co wykracza poza określone przez ustawodawcę granice swobody kontraktowej (art. 353¹ i 58 § 2 k.c.).

Z poczynionych przez Sąd Okręgowy i niezakwestionowanych przez Sąd Apelacyjny ustaleń wynika, że bank nie uczynił zadość tym obowiązkom, gdyż prezes spółki w toku rozmowy telefonicznej, podczas której doszło do nawiązania stosunku obligacyjnego, nie została należycie poinformowana zarówno o oferowanym produkcie, jak i związanym z nim ewentualnym ryzyku finansowym. Informacje te nie zostały również przekazane w toku wykonywania umowy. Zważyć też należy, że charakter specjalizacji powodowej spółki i osób występujących w jej imieniu świadczy o tym, że nie mogą być oni traktowani jako profesjonalisci na rynku instrumentów finansowych, a tym samym nie powinna budzić wątpliwości eksponowana przewaga kontraktowa banku, z inicjatywy którego doszło do stworzenia oferowanego produktu, jak i jego przedstawienia powodowej spółce.

W świetle powyższych rozważań i ustalonego stanu faktycznego istniały zatem podstawy do oceny, że bank nie wypełnił wobec powodowej spółki obowiązku informacyjnego odnośnie do cech i konstrukcji kontraktu oraz związanego z nim ryzyka oraz do tego, że bank przed zaoferowaniem produktu powinien zbadać adekwatność kontraktu do indywidualnych potrzeb powodowej spółki, któremu to obowiązku nie uczynił zadość. Zgodnie z art. 19 ust. 5 dyrektywy 2004/39/WE bank powinien się zwrócić do klienta z prośbą o przekazanie informacji dotyczących jego wiedzy i doświadczenia w dziedzinie inwestycji, odpowiedniej do określonego rodzaju oferowanego lub wymaganego produktu lub usługi, tak aby przedsiębiorstwo inwestycyjne mogło dokonać oceny, czy przewidziana usługa inwestycyjna lub produkt są odpowiednie dla klienta. W przypadku gdy w oparciu o otrzymane informacje przedsiębiorstwo inwestycyjne uważa, że produkt lub usługa nie są odpowiednie dla klienta lub potencjalnego klienta, przedsiębiorstwo inwestycyjne ostrzega o powyższym klienta lub potencjalnego klienta.

Z powyższych przyczyn zarzut naruszenia art. 58 § 2 w zw. z art. 355 § 2 k.c. nie mógł odnieść skutku.

Ostatecznie nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 94 k.c. przez jego niezastosowanie i przyjęcie, że w wyniku wprowadzenia do spornego kontraktu warunku rozwiązującego w postaci tzw. bariery kontrakt stał się sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, a przez to w całości nieważny, podczas gdy sprzeczność warunku rozwiązującego z zasadami współżycia społecznego prowadzi do uznania samego warunku za niezastrzeżony. Niewątpliwie literalne brzmienie art. 94 k.c. wskazuje, że warunek rozwiązujący przeciwny zasadom współżycia społecznego uważa się za niezastrzeżony. Nie ulega też wątpliwości, że przepis ten należy postrzegać jako *lex specialis* w stosunku do art. 58 § 2 k.c. W sytuacji gdyby sąd w przedmiotowej sprawie ograniczył się jedynie do badania w świetle zasad współżycia społecznego warunku rozwiązującego w postaci tzw. bariery i doszedł do takiej konstatacji, to wówczas należałoby uznać ww. warunek za niezastrzeżony, bez możliwości uznania całej umowy za nieważną na podstawie art. 58 § 2 k.c. Skarżący nie dostrzega jednak, że sąd uznał umowę za nieważną z uwagi na naruszenie przez pozwanego zasady uczciwości w obrocie gospodarczym, w wyniku wykorzystania swojej pozycji i doprowadzenie do uzyskania zgody na korzystną dla siebie treść umowy, co w efekcie skutkowało sprzecznym z zasadami współżycia społecznego rozkładem praw i obowiązków stron oraz ryzykiem transakcji. Jedną z wielu przyczyn takiego stanu rzeczy było zawarcie w treści kontraktu warunku rozwiązującego w postaci tzw. bariery. W analizowanej sprawie sąd nie badał zatem samego warunku jako sprzecznego z zasadami współżycia społecznego (co uzasadniałoby zastosowanie art. 94 k.c.), lecz analizował całą umowę stron w kontekście jej zgodności z zasadami współżycia społecznego, w wyniku której to analizy doszedł do przekonania, że zawarty w umowie warunek, ale także inne wskazane przez sąd okoliczności, doprowadziły do naruszenia przez pozwanego zasady uczciwości w obrocie gospodarczym, co w efekcie skutkowało sprzecznym z zasadami współżycia społecznego rozkładem praw i obowiązków stron oraz ryzykiem transakcji. Co więcej, nawet gdyby uznać ww. warunek za niezastrzeżony, to wciąż

pozostałe wskazane przez sąd przyczyny naruszenia zasad współżycia społecznego prowadziłyby do uznania umowy za nieważną.

Zarzut naruszenia art. 409 w zw. z art. 410 § 1 k.c., jak również zamieszczone w pkt 7 skargi kasacyjnej żądanie pozwanego banku, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 w zw. z art. 415 k.p.c., orzeczenia zwrotu świadczenia spełnionego na rzecz powoda na podstawie zaskarżonego wyroku, w łącznej kwocie 308 302,13 zł, wobec stwierdzonej prawidłowości tego wyroku, nie zasługiwały na uwzględnienie.

Wobec bezzasadności sformułowanych zarzutów Sąd Najwyższy, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., oddalił skargę kasacyjną strony pozwanej.

O kosztach postępowania wywołanego wniesioną skargą kasacyjną Sąd Najwyższy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 391 § 1 w zw. z art. 398²¹ k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Zasądzoną z tytułu obowiązku ich zwrotu od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2 700 zł stanowi wynagrodzenie pełnomocnika strony powodowej, której wysokość ustalono na podstawie § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800 ze zm.).